

# MODLITWA DUCHA



GABRIEL BUNGE OSB

# MODLITWA DUCHA

Studia o traktacie *De oratione*  
Ewagriusza z Pontu

*Przekład*

Jerzy Bednarek  
Arkadiusz Ziernicki



TYNIEC  
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW  
KRAKÓW 2009

*Tytuł oryginału: Das Geistgebet. Studien zum Traktat „De Oratione”  
des Evagrius Pontikos*

*Projekt okładki: Jan Nieć*

*Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów  
L.dz. 48/2009, Tyniec, dnia 24.03.2009 r.  
† Bernard Sawicki OSB, opat tyniecki*

**ISBN 978-83-7354-288-4**

© Copyright by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów  
ul. Benedyktyńska 37  
30-398 Kraków  
tel. +48 (12) 688-52-95  
tel./fax: +48 (12) 688-52-91  
e-mail: [zamowienia@tyniec.com.pl](mailto:zamowienia@tyniec.com.pl)  
[www.tyniec.com.pl](http://www.tyniec.com.pl)

# SPIS TREŚCI

Od redakcji .....	7
Wstęp.....	11
I. Psalmodia i modlitwa .....	17
Psalmodia.....	20
Modlitwa.....	28
Psalmodia i modlitwa.....	33
II. „Módlcie się nieustannie” .....	42
III. „Modlitwa Pańska” .....	66
Ojczy nasz, który jesteś w niebie .....	71
Święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje.....	74
Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.....	81
Chleba naszego jutrzejszego daj nam dzisiaj.....	83
Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.....	86

Nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego.....	88
IV. „Stan intelektu” .....	94
V. „Stan modlitwy” .....	115
VI. „W Duchu i prawdzie” .....	141
<i>Mysterium Trinitatis – Mysterium Unitatis</i> .....	144
„Modlitwa duchowa” .....	153
Logos .....	161
Ojciec .....	165
ANEKS	
Ewagriusz z Pontu, <i>O modlitwie</i> .....	175
Bibliografia.....	205
Wykaz skrótów .....	206

## OD REDAKCJI

Ewagriusz z Pontu (ok. 345–399 r.) jest pisarzem, którego znaczenia dla myśli chrześcijańskiej nie da się przecenić. Jego wpływ na współczesnych i potomnych jest równie olbrzymi, co niedostrzegalny. Przez całe wieki w Kościele jego pisma funkcjonowały pod imionami innych autorów. Mimo podejrzania o herezję nauka Ewagriusza okazała się zbyt cenna, aby się jej wyrzekać.

Jego biografia jest równie fascynująca, jak jego dzieło i mogłaby służyć za podstawę scenariusza dobrego filmu sensacyjnego. Ewagriusz urodził się ok. 345 r. w mieście Iбора w Poncie (dzisiejsza Turcja). Odebrał staranne wykształcenie w dziedzinie literatury, retoryki, matematyki i filozofii. W wielu miejscach jego pism widać aluzje do dzieł Homera. Nauki pobierał najprawdopodobniej w Cezarei Kapadockiej. W owym czasie biskupem miasta był św. Bazyli Wielki<sup>1</sup>. Młodość Ewagriusza przypadła na okres

---

<sup>1</sup> Podstawowe informacje o Bazylim zob. *Wstęp* [w]: św. BAZYLI WIELKI, *O Duchu Świętym*, przekł. A. BRZÓSTKOWSKA, wstęp J. NAUMOWICZ, Warszawa 1999.

gwałtownych sporów dogmatycznych; Pontyjczyk wzrastał też w cieniu wielkich luminarzy swojej epoki. Z rąk Bazylego otrzymał lektorat, a po jego śmierci udał się do Konstantynopola, gdzie niewielką grupką zwolenników Nicei (nauki o Bóstwie Chrystusa) kierował przyjaciel Bazylego, św. Grzegorz z Nazjanzu<sup>2</sup>. Miasto żyło sporem dogmatycznym, dyskusje teologiczne, wedle niektórych, miały toczyć się w łaźniach i przy kramach na miejskim targu. Nicejczycy żyli we wrogim środowisku; tym większym hartem ducha wykazać się musiał Ewagriusz, że wytrwał przy Grzegorzem, co też i on docenił, wyświęcając go na diakona. Po opuszczeniu Konstantynopola przez Grzegorza i objęciu stolicy biskupiej przez Nektariusza, Ewagriusz szybko wspinał się po szczeblach kariery kościelnej. Stał się prawą ręką biskupa, wygłaszał błyskotliwe kazania. Młody, inteligentny i wykształcony diakon wpadł w oko żonie prefekta miasta. Sozomen pisze, że zazdrosny mąż planował morderstwo Ewagriusza<sup>3</sup>. Ten jednak – jak pisze anonimowy biograf – pod wpływem przysięgi złożonej we śnie, że odmieni swoje życie, tym bardziej, że i sam nie był obojętny wobec wdzięków potężnej żony dostojnika, uciekł statkiem do Palestyny. Tam zaopiekowała się nim Melania. Na jej ręce, podczas tajemniczej choroby, po opowiedzeniu jej swego życia, złożył przysię-

---

<sup>2</sup> J. SZYMUSIAK, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, Poznań 1965.

<sup>3</sup> SOZOMEN, *Historia kościelna*, VI 30, przekł. S. KAZIKOWSKI, Warszawa 1989.



gę, że zostanie mnichem. Wypełniając swą obietnicę, Ewagriusz udał się do Egiptu i zamieszkał najpierw w Nitrii, aby po dwóch latach przenieść się do Cel. Mistrzem Ewagriusza był Makary Aleksandryjski (choć Sokrates nazywa go „ucznem dwóch Makarych”<sup>4</sup> – czyli także Makarego Wielkiego). Właśnie w Celach napisał swoje dzieła, które na trwałe weszły do kanonu klasyków mistyki. Wokół Ewagriusza zebrała się grupka uczniów. Ich wspólne spotkania odbywały się zazwyczaj w sobotę wieczorem i trwały do niedzielnego poranka. Ewagriusz zmarł w uroczystość Epifanii 6 stycznia 399 r. w przeddzień wielkiego sporu, jaki wybuchł między mnichami a patriarchą Aleksandrii, Teofilem, na temat doktryny Orygenesa, którego sam Ewagriusz był zwolennikiem. Ostrze gniewu patriarchy, zwanego faraonem, zwróciło się przeciwko spadkobiercom Ewagriusza – Długim Braciom.

Dziś nauka Ewagriusza cieszy się coraz większym zainteresowaniem a badaczy jego spuścizny nie brak także w Polsce.

\*\*\*

Sam traktat *O modlitwie* jest dziełem, na przyjęcie którego nie jesteśmy przygotowani, choć z drugiej strony trudno znaleźć wśród tekstów starożytnych taki, który byłoby bardziej na czasie niż pismo Ewagriusza.

---

<sup>4</sup> SOKRATES SCHOLASTYK, *Historia kościelna*, IV 23, przekł. S. KAZIKOWSKI, Warszawa 1986.

Dzieło jest antologią 153 luźnych sentencji, na pozór ze sobą niepowiązanych, rojących się od terminów obcych współczesnemu czytelnikowi, opisujących świat modlitwy, czyli czegoś, co naszemu doświadczeniu, jak się okazuje w trakcie zmagania z myślą Ewagriusza, jest zupełnie obce. *O modlitwie* nie można przeczytać i odłożyć na półkę. Jest to dzieło, do którego wraca się przez całe życie, którego treść ożywa w zderzeniu z naszym codziennym życiem i jego problemami. Niektóre sentencje są zrozumiałe i bliskie czytelnikowi od razu, z niektórymi trzeba się zmierzyć i „przegryzać” – cierpliwie i wytrwale. *O modlitwie*, właśnie dzięki formie zbioru sentencji, błyskawicznie zapada w pamięć wiernego czytelnika i staje się przewodnikiem po meandrach życia duchowego. Gdyby chcieć odszukać tekst analogiczny pod względem kompozycji i techniki gry z czytelnikiem, trzeba by wskazać *Tractatus Logico-Philosophicus* Ludwiga Wittgensteina.

Prezentowana książka wybitnego znawcy nauki Ewagriusza, ojca Gabriela Bunge, znakomicie wprowadza do nauki Mistrza z Pontu. Ojciec Gabriel przystępnie wyjaśnia trudne terminy Ewagrijskiej mistyki. Potrafi dotknąć sedna problemu i dzięki jego płynnemu wykładowi książeczka Ewagriusza staje się zrozumiała, a jej nauka z aktualna dla nas, żyjących przecież szesnaście wieków po śmierci Ewagriusza. Niech ta publikacja wprowadzi Czytelnika w świat Pontyjczyka i pozwoli doświadczyć tajemnicy świętych obcowania.

# WSTĘP

Zebrane tu w postaci książki szkice na temat traktatu *De oratione* pontyjskiego mnicha Ewagriusza (ok. 345–399)<sup>1</sup> powstały pierwotnie jako osobne prace i po części jako takie zostały opublikowane<sup>2</sup>. Stanowią one przygotowanie do planowanego nowego tłumaczenia i komentarza do *153 rozdziałów o modlitwie*.

Ten niezwykle bogaty tekst w rzeczywistości nie otwiera się zbyt łatwo przed współczesnym czytelnikiem, zwłaszcza że najczęściej pragnie on usłyszeć coś nowego i interesującego i niechętnie poświęca czas na to, by *doświadczyć* tego, co przeczytał. A doświadczyć oznacza przecież ciągle na nowo badać daną rzecz

---

<sup>1</sup> Odnośnie do osoby i dzieła Ewagriusza por. G. BUNGE, *Evagrius Pontikos, Briefe aus der Wüste*, Trier 1985, 17nn.

<sup>2</sup> Opublikowane zostały: *Betet ohne Unterlaß* pod tytułem *Priez sans cesse. Aux origines de la prière hésychaste*, SMon 30 (1988), 7–16.

*In Geist und Wahrheit*, pod tytułem *The „Spiritual Prayer”. On the trinitarian mysticism of Evagrius of Pontius*, Monastic Studies 17 (1987). Dla celów niniejszej książki oba teksty zostały gruntownie przepracowane.

z całkowitym zaangażowaniem, aby dotrzeć do takiego poznania, które rodzi się jedynie z wewnętrznej, dojrzałej z nią zażyłości.

Sześć zebranych tutaj studiów podchodzi do tego, co Ewagriusz może powiedzieć o modlitwie, od sześciu różnych stron, przeprowadza niejako refleksyjnie przez temat, przytaczając w miarę możliwości wszystkie owe bliskie i dalekie teksty, które są w stanie rozjaśnić zakryte często myśli. Owa rzeczywistość, którą nazywamy modlitwą, ma w istocie wiele twarzy i na poszczególnych etapach duchowego życia jest różnorodnie doświadczana. Ostatecznie nie sposób jej nauczyć, można jej jedynie doświadczyć.

Modlitwa jest stanem umysłu, wywołanym jedynie przez światło Trójcy Świętej<sup>3</sup>.

Tak rozumiana modlitwa stanowi więc tajemnicze spotkanie z Trójjedynym Bogiem; „stan umysłu”, którego znaczenie należy zbadać. Choć bowiem w swojej istocie jest nierozporządzalną łaską Boga udzielającego sobie, to przecież posiada również takie aspekty, o których można mówić i o których właśnie Ewagriusz mówił w niezrównany sposób. Nie czynił tego jednakże w sposób systematyczny, także w swoim traktacie *De oratione*.

Jeszcze kilka wstępnych uwag dla lepszego zrozumienia poniższej pracy. Ewagriusz jako doskonale wykształcony w filozofii i teologii Grek z czasów schyłku IV stulecia posługuje się wyobrażeniami

---

<sup>3</sup> *Cap. cogn. 27.*

i aparatem pojęciowym swojej epoki, jednak zawsze w specyficznym dla siebie sensie. Pojawia się tym samym pytanie o *tłumaczenie*. O co na przykład chodzi w określeniu duszy jako „trzy częściowej”? Jak należy oddać tak kluczowe pojęcie jak  $\nu\omicron\upsilon\varsigma$ ?

W podtekście mamy więc do czynienia z problemem hermeneutyki. Antropologia i psychologia Ewagriusza różnią się od odpowiadających im współczesnych dyscyplin naukowych. Stąd też samo tłumaczenie pojęć nie wystarczy. Należy przenieść się w inny, obcy współczesnemu człowiekowi świat myśli. Jest to jak najbardziej możliwe. Pewien znany psychiatra, po lekturze innej mojej książki pt. *Acedia* wyraził przekonanie, że nowoczesny model myślenia nie jest jedynym możliwym i „prawdziwym”. Na przykład model ewagriński jest nie mniej uzasadniony. W oczywisty sposób umożliwia on człowiekowi tak głębokie zrozumienie samego siebie, swej duchowej istoty, że pod żadnym względem nie ustępuje ono współczesnemu rozumieniu egzystencji. Ze swojej strony pragnę dodać, że ten ogląd istoty, jeśli pozostawi się go po prostu takim jaki jest i spróbuje się pomyśleć od wewnątrz, wówczas otwiera on wymiary, które współczesny człowiek gdzieś zagubił.

Pozostaje jednakże problem antycznego aparatu pojęciowego. Jak więc należy oddać pojawiający się ciągle na nowo termin  $\nu\omicron\upsilon\varsigma$ ? Czy powszechnie przyjęte tłumaczenie tego słowa jako „umysł” nie wprowadza przypadkiem w błąd? Czy jakaś nowa formuła nie byłaby stosowniejsza? Lecz co ma na myśli Ewagriusz, gdy mówi  $\nu\omicron\upsilon\varsigma$ ? Ze względu na to, że pojęcie

to odgrywa w jego myśleniu, a także w jego „duchowości”, absolutnie centralną rolę, warto tutaj wskazać, dla lepszego zrozumienia całości, kilka punktów orientacyjnych.

Na początku należy stwierdzić, że „umysł” u Ewagriusza nie jest identyczny ze współczesnym „ intelektem”. Nie jest to więc „zdolność, możność zdobycia poznania przy zaangażowaniu myśli; władza myślowa, poznawcza; rozum” (Duden). Intelktualne, rozumowe ujmowanie stanów rzeczy określa Ewagriusz jako *dialektykę*. Jej wartość dla życia duchowego ocenia wysoce negatywnie.

Ewagriusz definiuje raczej umysł jako „Boże podobieństwo” (εἰκὼν θεοῦ). Wskazuje więc na opisane w Rdz 1,26n, wypływające z jego istoty *osobowe odniesienie* stworzenia do swojego Stwórcy – Trójjedynego Boga Objawienia. Ewagriński umysł nie jest więc po prostu rozumem, lecz siedzibą stworzonego osobowego bytu. Jako obraz Boży pozostaje nie tylko odniesiony do Boga, lecz również otwarty i wrażliwy na Niego – *capax Dei*.

Nie bez powodu mówi Ewagriusz o umyśle, a nie jak inni ojcowie o „duchu”. Νοῦς bowiem odnosi się do νοέω – „poznawać”, i w istocie mnich z Pontu definiuje najważniejszy moment w relacji między Stwórcą a stworzeniem jako *poznanie*. Umysł (νοῦς) oraz poznanie (γνώσις) tworzą wspólnie jakby dwie współrzędne ewagrińskiej wizji stworzonego bytu. „Poznanie” jednak, w związku z tym, co zostało wcześniej powiedziane, rozumiane jest nie jako dialektyczno-intelektualne pojmowanie, lecz jako nadra-

cjonalny *ogład*. Analogicznie bowiem do materialnego ciała również umysł posiada pięć duchowych zmysłów, które umożliwiają mu owo poznanie.

Również umysł posiada pięć boskich zmysłów, dzięki którym przyjmuje on właściwe sobie treści. Wzrok ukazuje mu same umysłowe rzeczy, natomiast słuch ujmuje związane z nimi racje (λόγοι). Powonienie napawa się ich wonią, wolną od jakiegokolwiek domieszki, a smak delectuje się płynącą z nich rozkoszą. Wreszcie dzięki dotykowi [umysł] nabiera pewności co do trafnego przedstawienia odbieranych rzeczy<sup>4</sup>.

Jak widać, „umysł” w rozumieniu Ewagriusza nie może być utożsamiany z dzisiejszym „rozumem”. Pozostaje on raczej duchowym bytem, wyposażonym w duchowe zmysły i ukierunkowanym na poznanie, które kojarzy się z *wewnętrzny* *człowiekiem* Pawła, owym *nowym*, *który na wzór tego, przez którego został stworzony, odnowiony zostaje dla poznania*. Ewagriusz w istocie z upodobaniem ujmuje swoją duchową naukę w biblijno-Pawłowych kategoriach. Uwidacznia się w ten sposób fakt, że nie chodzi tutaj o jakąś naturalną mistykę, lecz o mistykę człowieka na nowo narodzonego z łaski. Po uwzględnieniu tego, takie pojęcia jak „umysł” czy „gnoza” zyskują całkiem inny wydźwięk, co czyni zbytecznym ich przekład na inne terminy.

\*

---

<sup>4</sup> *Keph. gn.* II,35. Por. również *Ad virg.* 55, gdzie znajduje się inna, mistyczna interpretacja tych duchowych zmysłów.

Niech wolno mi będzie wyrazić tutaj szczególne podziękowania dwojgu naukowcom, którzy w bezinteresowny sposób oddali mi do dyspozycji swoje nie opublikowane jeszcze prace: pani Marie-Josèphe Rondeau za zebranie w całość *Scholiów do Księgi Psalmów* oraz panu Paulowi Géhin za odpis *Scholiów do Księgi Eklezjastesy*. Na podstawie samych przypisów czytelnik będzie mógł się zorientować, jak wiele zawdzięczamy tym obu pracom pod względem lepszego zrozumienia pontyjskiego mnicha.

Roveredo, 11 stycznia 1987  
Święto Abba Ewagriusza<sup>5</sup>

---

<sup>5</sup> Odnośnie do kultu Ewagriusza, także na Zachodzie, por. P. BERTOCCHI, *Evagrio Pontico, abate in Egitto, santo*, Bibliotheca Sanctorum 5, Rzym 1965, 356–363.